

GAZETA

LEGNICKA

Nr 114 (293) Rok II Czwartek, 11 czerwca 1992 r. Cena 1000 zł.

czego taniej?

Organizacje spółdzielcze powstawały po to, by życie tworzącym je. Taka myśl leżała też w narodzin "Spotem". socjalizmu ta cecha spółdzielczego uległa i w zasadzie tak dziś.

Wspominano sobie jednak w lubińskim "Spotem". w minimarkiecie na 8 utworzono stoisko dla członków "Spotem", gdzie kupuje się po cenach hurtowych z procentową marżą, a więc taniej niż w innych.

Może ta inicjatywa zainteresowanie członkostwem w "Spotem". Bo jak dotąd wśród nich stanowią, co trudno uznać za zdrowe. Aby zostać, wystarczy wpłacić udziału, tj 500 tys.

WuKa

WOLNY

Narzekała ludźmi, że na ulicach jest szaro i nie bardziej mylącego. Na nich swoisty folklor.

nie być gołosłownym! Rynek od czasu pojawiania się różne tańczą i śpiewają. nawet coraz częściej, dalej reprezentacyjnym, zauważamy Rumunów. Czasami, czasami, czasami.

Obok nich Cyganie sprzedający. Na upartego można je wyrobami rzemiosła. A oprócz tego, na ławkach pijących otwarcie Policjantów chyłkiem. I wciągających swój dobytek. Można też ujrzeć śpiących, gdzie

każda ulica ma swój. Przykłady można by. W każdym razie dla, który nie ma nic do roboty, nigdy nie wrażeń. Teatr za

Fighter

GRAMY O PUCHAR

Stilon Gorzów -
Miedź Legnica
1:1 (1:1)

Bramki: 23. min. Gierjekiewicz dla Miedzi, w 30. min. wyrównał Burzawa.

Miedź: Placzkiewicz, Kochanek, Michalski, Przychwacz, Cymbala, Wojtkowski, Ciliński, Gierjekiewicz, Górski (88. min. Gajdzis), Baziuk (84. min. Wójcik), Dylus.

Bardzo dobry mecz. Stilon chciał za wszelką cenę odzyskać twarz po klęsce, 3:0 w Legnicy. Gorzowianie od pierwszych minut groźnie atakowali. Miedź grała z kontry. W 23 min., po rzucie rożnym, Gierjekiewicz z kilku metrów strzelił głową bramkę. Wówczas Stilon rzucił się do odrobienia straty. W 30. min. Burzawa zdobył wyrównującego gola. Mimo wielu dogodnych sytuacji do końca meczu wynik nie uległ zmianie.

Przeciwnikiem Miedzi w finale będzie Górnik Zabrze, który pokonał ŁKS 2:1

Napad w środku miasta

W poniedziałek, dramatyczna przygodę przeżyło legnickie małżeństwo Halina i Czesław B. Powracając ok. 23.00 do domu zostali oni na skrzyżowaniu Wrocławskiej z Neptuna znieznacka zaatakowani przez dwóch młodych napastników.

Jeden z bandytów rzucił się na Czesława B., przewrócił go na ziemię i obezwładnił. W międzyczasie drugi z bandziorów wyrwał Halinie B. torebkę z czterema milionami, dokumentami oraz kosmetykami.

Mimo wzywanej pomocy nikt poszkodowanym jej nie udzielił. OI, typowa znieczulica. Napastnicy zniknęli między blokami osiedla "Kopernik".

Kronika polityczna

Oświadczenie

Legnica, dn. 10.06.1992 r.

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Legnicy z wielką radością przyjęło fakt powołania na urząd premiera RP prezesa PSL - Waldemara Pawlaka.

Rząd pana Olszewskiego zawiódł pokładane w nim nadzieje większości społeczeństwa. Mimo zapowiedzi tzw. "przełomu", jego działania ograniczały się tylko do utrzymania władzy. Nie podjęto żadnych prób reform gospodarczych ani ustrojowych. Sprowokowany przez rząd konflikt z prezydentem, sparaliżował funkcjonowanie naczelnych władz kraju.

W pełni popieramy decyzję podjętą przez pana prezydenta Lecha Wałęsę i Sejm w dniu 4.06.1992 r. Wzywamy wszystkie ugrupowania polityczne, a zwłaszcza wyrosłe z nurtu solidarnościowego i chłopskiego do wsparcia wysiłków premiera Waldemara Pawlaka w konstrukcji nowego rządu. Uważamy, że Polski nie stać na dalsze opóźnianie reform ustrojowych i gospodarczych.

Pamiętajmy o słowach trzykrotnego premiera II Rzeczypospolitej, Wincentego Witosa, że interes partii i stronnictw kończy się tam, gdzie zaczyna się interes państwa.

Prezydium ZW PSL
w Legnicy

Rozmowy z Amerykanami

10 czerwca Prezydent Miasta Legnicy Edward Jaroszewicz wraz z Wiceprezydentem Ryszardem Jańskiem odbyli rozmowy z przedstawicielami korporacji "AMERPOL" z Hustonn (USA). Goście zainteresowani są inwestowaniem w budownictwo mieszkaniowe oraz szeroko podjętą infrastrukturą, jak również wprowadzeniem nowych technologii w zakresie ogrzewania mieszkań. Podczas rozmów rozważano możliwość organizowania nowych miejsc pracy poprzez tworzenie małych zakładów (np. branży chemicznej).

DOŚĆ JUŻ ROZMÓW

Zapewnienia prezesa Zarządu KGHM "Polska Miedź" S.A. Pawła Ofmana o wypłaceniu 15 bm. nagrody z zysku (za okres funkcjonowania przedsiębiorstwa państwowego) nie wpłynęły tonująco na atmosferę spotkania. Członków zarządów zakładowych Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego, które odbyło się 9 bm. Związkowcy mieli ocenić dotychczasowe działania władz ZZPPM w sporze zbiorowym z pracodawcą i określić dalsze formy nacisku.

Najbardziej radykalne stanowisko przedstawił delegat ZZ z kopalni "Sieroszowice", Mieczysław Grzybowski. Zaproponował ogłoszenie 4. dniowego strajku ostrzegawczego 15 bm., a jak to nie pomoże - wyznaczenie strajku generalnego. Proponował wersję "francuską". - Ludzie mieliby przyjść na stanowiska, ale nie podjąć pracy. Miałaby też nastąpić blokada siedziby Zarządu firmy. Ten pomysł znalazł wielu zwolenników, ale padały też propozycje łagodniejsze, sugerujące odłożenie akcji strajkowej na później. Zbigniew Rewoliński z ZG "Polkowice" nakłaniał preze-

sa Ofmana, by zgodził się wypłacić 2 mln. "pensję socjalną". Uspokoiłoby to nastroje ludzi na 2 miesiące, a Zarządowi i związkowi dałoby czas na znalezienie rozwiązania problemu postulatów płacowych. Szef KGHM oświadczył, iż taka decyzja oznaczałaby rozpoczęcie procesu upadłościowego przedsiębiorstwa.

Wielu dyskutantów wystąpiło z ostrą krytyką przewodniczącego Rady Nadzorczej KGHM, Andrzeja Machalskiego. Twierdzono, iż jego oceny - m. in. o ruchu na giełdzie, jako wyrazie dobrej sytuacji materialnej górników i hutników - wpływają negatywnie na stanowisko rządu wobec postulatów płacowych. Aby poznać prawdę o sytuacji załóg KGHM, p. Machalski - zaproponował jeden z dyskutantów - powinien przejść się po targowiskach w Lubinie i Polkowicach i zobaczyć tam dzieci górników sprzedających mydło wyfasowane przez ojców w kopalni. Nie robią tego z rozkoszą, lecz z biedy. Flotator - Grzegorz Burnacki z ZG "Lubin" pytał, jak ma przeżyć 8. osobowa rodzina, gdy pracownik ZWR przynosi 1,5 mln. pensji, a za czynsz trzeba zapłacić pół miliona? Zebrani

cd. na str. 3

Z kraju i ze świata

* Około dwóch godzin trwały w gmachu Sejmu rozmowy premiera W. Pawlaka z przedstawicielami małej "koalicji". Premier powiedział, że omawiano sprawy dotyczące rozstrzygnięć programowych, natomiast nie rozmawiano o podziale tek w przyszłym rządzie.

* Przewodniczący Klubu Parlamentarnego KPN, Krzysztof Król powiedział, że najlepszym rozwiązaniem obecnej sytuacji jest rozpisanie przedterminowych wyborów parlamentarnych.

* Wczoraj, na ostatnim w tej kadencji posiedzeniu zebrała się w Gdańsku Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność".

* S. Tymiański i Józef Kossecki będą odpowiadać w procesie

karnym za rozpowszechnianie zarzutu, że "Gazeta Wyborcza" zatrudnia ponad tysiąc "szyanin" (co znaczy donosiciel, patriota żydowski), zasilać bank danych w Polsce.

* Libia przekazała W. Brytanii, podczas rozmów w Genewie, materiały dotyczące powiązań Trypolisu z Irlandzką Armią Republikańską.

* Rozmowy szefów dyplomacji rosyjskiej i amerykańskiej w sprawie dalszej redukcji strategicznej broni ofensywnej zakończyły się fiaskiem.

* Policja i wojsko uniemożliwiły osadnikom żydowskim założenie osiedla Ginat na okupowanym Zachodnim Brzegu Jordanu. Odmowę oficjalnie uzasadniono tym, iż jest to strefa wojskowa.

GALERIA SATYRYKONU



- Teraz jest demokracja. Wybieraj, który chcesz.



Wieści z legnickiego Ratusza

* 9 czerwca br. obradowała Komisja Gospodarki i Rozwoju Rady Miejskiej w Legnicy.

Radni analizowali materiały dotyczące realizacji inwestycji na osiedlu domków jednorodzinnych: Piekary, Sienkiewicza, Białe Sady, Kasztanowa - koncentrując uwagę na problemach związanych z uzbrojeniem dróg dojazdowych na osiedlach. Komisja wyraziła opinię, że inwestorzy - ze względu na ograniczone możliwości finansowania - powinni zapewnić możliwość korzystania z dróg przy minimalnych nakładach (czyli utwardzona nawierzchnia bez położenia asfaltu, betonu itp.).

Ponadto członkowie Komisji omawiali materiały na najbliższą sesję Rady Miejskiej.

* 10 czerwca br. obradowała Komisja Kultury i Oświaty Rady Miejskiej w Legnicy, która przeprowadziła lustrację obiektów sportowo-rekreacyjnych i kulturalnych pod kątem ich przygotowania do tegorocznego sezonu letniego.

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Legnicy (jednostka organizacyjna Rady Miejskiej) odnowił wszystkie swoje obiekty (w Jezierzanach, Legnickim Polu, baseny na terenie miasta oraz korty tenisowe przy ul. Ogrodowej) oraz zakupił sprzęt pływający do ośrodka w Jezie-

rzeżanach (osiem 4-osobowych rowerów wodnych, 10 kajaków, 4 łodzie wiosłowe).

Ponadto wokół basenu przy ul. Radosnej nasadzono drzewa: na wszystkich obiektach urządzono boiska do siatkówki. Wszystkie obiekty są już czynne, za wyjątkiem zespołu basenów przy ul. Stromej, których otwarcie nastąpi 13 czerwca.

* **Bilety na baseny pozostają na razie w wysokości, jaka obowiązywała w roku ubiegłym** tj. 6000 zł. dla dorosłych i 3000 zł dla dzieci. Do 24 czerwca, tj. do zakończenia roku szkolnego baseny czynne są w dni powszednie od godz. 14.00 do godz. 19.00, a w soboty i niedziele: 10.00-19.00, a od 25 czerwca - codziennie w godzinach od 10.00 do 19.00.

Natomiast wypożyczenie campingowego domku czteroosobowego w Jezierzanach - za pierwszą dobę kosztuje 120.000 zł., za następne płaci się 80.000 zł., w Legnickim Polu - koszt domku za dobę waha się od 120.000 do 160.000 zł.

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Legnicy zaprasza wszystkich na swoje obiekty. Przy tej okazji warto podkreślić, iż baseny administrowane przez OSiR są strzeżone przez ratowników, podczas gdy pozostałe akweny, jak np. glinianki w Łasku Złotoryjskim czy Jezioro Koskowskie - są nie strzeżone.

Czy wiecie, że...

Legnica przekroczyła Kaczawę zabudową miejską dopiero w roku 1869. Według wykazów z tych lat Legnica liczyła niemal 1000 prywatnych domów oraz do 900 budynków gospodarczych, w przeważającej mierze skupionych w śródmieściu. Właśnie od połowy XIX wieku rozpoczęła się szybka rozbudowa miasta.

LEGNICKIE MIGAWKI

Fot. M. Pawełek



KRONIKA POLICYJNA

Legnica

* **Wbiegł pod samochód.** 9 czerwca o 20.10 przejeżdżający ul. Matejki samochód osobowy marki olteit potrafił, przebiegającego nieprawidłowo jezdnię, 4-letniego Tomasza P. Chłopiec z ogólnymi potłuczeniami został przewieziony do szpitala.

* **Ukradli pistolet.** Przedwczoraj, do fiata 126p, stojącego na nie strzeżonym parkingu przy ul. Gwarnej, włamali się złodzieje. Skradli pistolet gazowy typu "erma" i 17 sztuk amunicji, czeki i pieczątki firmowe. Wszystko to znajdowało się w niefrasobliwie porzuconej na bocznymsiedzeniu aktówce. W sumie, goszczący w Legnicy mieszkaniec Jeleniej Góry, wycenił swoje straty na 3 mln zł.

Lubin

* **Wszystko, co tylko się da.** Tak można określić "działalność" złodziei i metali kolorowych. Doszli już do takiej perfekcji, że zabierają nawet kable telefoniczne położone pod ziemią. 9 czerwca skradli 350 m podziemnego kabla telefonicznego, łączącego kopalnię Lubin Główny z Lubinem Zachodnim. Straty jakie poniósł KGHM wyniosły ok. 50 mln zł.

Głogów

* **"Włamanie".** W nocy z 8/9 czerwca złodzieje - wylamując zabezpieczenie - dostali się do sklepu odzieżowego w Radwanicach, skąd skradli odzież skórzaną, jeansową i inne artykuły warte w sumie 26,5 mln zł.

* **Gościnni głogowianie.** 9 czerwca późnym wieczorem, z nie strzeżonego parkingu złodzieje odjechali mercedesem o nr rej. HO-RW-380 koloru ciemnogrnatowego. Właściciel, przebywający gościnnie w Głogowie Niemiec, wycenił swoją stratę na 17 200 DM.

Złotoryja

* **Na celowniku oświata.** Na kolejny swój obiekt złotoryjscy złodzieje upatrzyli biedniutką oświatę. W nocy, z 8/9 czerwca włamali się do budynku Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego. Skradli aparat fotograficzny z lampą błyskową, zegar ścienny, robot kuchenny, środki piorące oraz zniszczyli obiektyw do "practici". W sumie "ogolócili" oświatę na ok. 2 mln zł.

Przemków

* **Wypadek.** 9 czerwca o 19.00 jadący motorowerem 38-letni Stanisław N. zjechał nagle na lewo i uderzył w nadjeżdżającego z przeciwka fiata 126 p. Doznał złamania nogi...

Fraszka dnia

Nasza III Rzeczpospolita

Wielki Teatr Narodowy! Z repertuarem komediowym...

(f)



WIEŚCI Z KOMBINATU

ROZGORZYCZENIE W ZRM-ie

ZRM i ZBGH miały być połączone. Tak mówi wyraźnie uchwała Zarządu KGHM "Polska Miedź" S.A. Tymczasem Pełnomocnik Oddziału Budownictwa w Organizacji mgr inż. Roman Wiśniewski - dyrektor naczelny Zakładu Budownictwa Górniczo-Hutniczego tak pokierował sprawą, iż jego firma praktycznie wchłonęła Zakład Remontowo-Montażowy - mówią rozgorzycczeni "zremowcy".

Było to zresztą działanie z premedytacją - podkreślają. Cały proces integracyjny odbywa się pod dyktando kadry ZBGM. Z prac organizacyjnych wyłączono skutecznie nawet dyrekcję ZRM-u. Pełnomocnik R. Wiśniewski nie miał czasu na rozmowy z pracownikami Zakładu Remontowo-Montażowego, a jak już nawet do nich doszło, to miały charakter zdawkowy. Nie było możliwości przedyskutowania "zremowskich" doświadczeń i koncepcji w dziedzinie zarządzania księgowością, finansami, płacami i kadrami. A szkoda, bo dorobek tego zakładu jest znaczny. Przecież ZRM osiąga o niebo lepsze wyniki finansowe od ZBGH. Wystarczy powiedzieć, iż w bieżącym roku ZRM wypracował zysk netto 392 mln, gdy ZBGH jest na minusie i to dość znacznym

- 2,7 mld. Jest to rezultat lepszej pracy, i lepsze zarządzania ZRM.

I pomyśleć, że te wy teraz nie mają żadnego znaczenia przy decyzjach dotyczących "połączonych" zakładów. G dyktują warunki lepszym. T cuda mogą się dziać tylko w Polsce.

Rażący partykularizm pełnomocnika widoczny jest nadto w jego decyzjach w trzech piąciu tymczasowych członków Zarządu, znajdujących czterech pracowników ZBGM, tylko jeden z ZRM-u. Na kierowników działów w trzeciej wywodzi się z zakładu R. Wiśniewskiego. Przyjęto inny tryb powoływania ludzi ZRM-u na kierowników. Wcześniej muszą poddać testom psychologicznym. W pracownikach ZBGH nie suje się tego wymogu.

Nie ma się więc co dziwić, iż załoga ZRM jest rozryczona. Wątpliwe, czy przeprowadzona integracja pozwoli stworzyć zdrową organizację gospodarczą, można nad tym przeżyć porządku dzienne. Związkowcy z ZRM-u z wiedzieli interwencję Zarządzie KGHM.

WuKa

"METRACO" - PIERWSZY ROK

29 maja 1991, czyli rok temu, powstało Przedsiębiorstwo Handlu Metalami "KGHM - Metraco" będące spółką, w której udziały objęły KGHM - 90 proc., "Uniwersal" - 5 proc. i "Kopex" - 5 proc. Kapitał założycielski spółki wyniósł 25 mld zł. Z okazji rocznicy w siedzibie spółki zwołano konferencję prasową. Na której omówiono wyniki naszej działalności.

Działania spółki w 91 r. objęły m.in. wykupienie 80 proc. udziałów spółki AB Polmet Ltd, która pełni rolę przedstawicielstwa PHM na rynkach zachodnich. Utworzono też jednoosobowe (na razie) przedstawicielstwo PHM w Moskwie.

Wyniki finansowe są zdaniem Zarządu firmy zadowolające. Do końca 91 r. w wyniku zrealizowanych kontraktów oraz operacji finansowych uzyskano zysk netto w wysokości ponad 9,6 mld zł. Cztery pierwsze miesiące 92 r. przyniosły zysk netto 16,4 mld zł. Analiza rentowności wykazała, że zysk netto wyniósł w 91 r. 46 proc. wysokości marży.

W drugim roku swej działalności "Metraco" planuje:

- docelowe ukształtowanie własnej struktury pod potrzeby zakładów KGHM Polska Miedź S.A.,
- obsługę Fabryki Przewodów Nawojowych "Elpena" w Legnicy,
- przygotowanie się do sprzedaży innych metali nieżelaznych tym szlachetnych,
- obsługę importową i eksportową metali nieżelaznych terenów Wspólnocie Niepodległych Państw,
- rozszerzenie importu zaobrotreniowego.

Zamierzone kontrakty handlowe obejmują eksport miedzi w różnych postaciach kwasu siarkowego, siarczku miedzi, siarczku niklu i szlamu anodowych. Plany importu dotyczą ługu posulfitowego fosforu oraz zakupów maszyn i urządzeń.

W sferze finansowej przewiduje się dochód w wysokości 85 mld zł. zysku brutto i 50 mld zł. zysku netto. Ponadto z tytułu udziałów AB Polmet oczekuje się zysku w wysokości 1,2 mln USD.

ZIELONA SZKOŁA

W pierwszych godzinach jazdy wszyscy rozrabiali i byli szczęśliwi, później niektórzy ucieli sobie drzemkę. Po około dziesięciu godzinach jazdy rozległ się krzyk radości, gdyż na horyzoncie ukazało się wspaniałe morze. Większość z nas ujrzała je pierwszy raz. Po przybyciu na miejsce zakwaterowania, którym był akademik Wyższej Szkoły Morskiej, rozpoczął się rozładunek naszych bagaży. Chwyciwszy za swoje torby każdy udał się do przydzielonego pokoju. Ja wraz z trzema koleżankami zamieszkałam na trzecim piętrze w pokoju numer 505 ze wspaniałym widokiem na morze.

Po ulokowaniu się i zrobieniu małych porządków, cała nasza grupa udała się na powitanie morza. Wywarło ono na mnie ogromne wrażenie, gdyż tak dużej ilości wody jeszcze nie widziałam.

Każdy dzień rozpoczął się zajęciami szkolnymi. Wolne

chwile spędzaliśmy na zabawach i spacerach na świeżym morskim powietrzu.

Pogoda była wspaniała, więc każdy z nas wdychał jak najwięcej zdrowego morskogo powietrza. Podczas pobytu w Gdyni zwiedziliśmy również sąsiednie miasta: Gdańsk i Sopot. Pod koniec turnusu udało nam się dostać na kryty basen kąpielowy, gdzie każdy z nas mógł sprawdzić swoje umiejętności pływackie.

I tak nie wiadomo, kiedy minęły dwa, wspaniałe tygodnie spędzone na nauce, spacerach i poznawaniu naszych wspaniałych kolegów, między którymi było także rodzeństwo Murzynków: Izu i Łeme.

Dwudziestego trzeciego maja o godzinie dziewiętej wyruszyliśmy w drogę powrotną; która przebiegała bez żadnych niespodzianek. I tak zmęczeni podróżą o godzinie dziesiętej dotarliśmy na miejsce.

Kasia Machaj



Fot. D.Berdys

We wtorek chojnowskie dzieci były gośćmi naszej redakcji. Najbardziej ciekawił ich komputerowy skład gazety.

DOŚĆ JUŻ ROZMÓW

cd. ze str. 1

zażądali od Rady podjęcia wszelkich możliwych działań mających doprowadzić do zmiany na stanowisku przewodniczącego RN, gdyż dotychczasowa działalność A. Machalskiego szkodzi interesom KGHM i załogi.

Na pytanie co dalej robić, większość była za natychmiastowym ustaleniem, przez Radę ZZPPM, harmonogramu zbiorowych działań związku. - Ludzie czekają na pieniądze, a nie kolejne komunikaty o rozmowach - dowodził pracownik z ZGH "Sieroszowice". - Jeśli dziś nie zapadną decyzje, nie mamy po co pokazywać się jutro w kopalni. Załoga wywiezie zarządy zakładowe na taczkach. Zmieni władze, powoła nowy związek, sama ogłosi strajk.

Podczas przerwy zebrała się Rada Związku. Po wysłuchaniu propozycji przewodniczących zarządów zakładowych postanowiono ogłosić, 16 czerwca, 2-godzinny strajk ostrzegawczy. Podczas postoju związkowcy spotkają się z protestującymi załogami, aby określić zakres i terminy kolejnych akcji strajkowych. Wystąpiono do pozostałych związków w KGHM o przyłączenie się do strajku.

W najbliższy piątek prezes Ofman będzie rozmawiał w Warszawie. Czy zapowiedź strajku w KGHM wpłynie na zmianę stanowiska właściciela i Ministra Finansów wobec postulatów placowych załóg przemysłu miedziowego pokaże czas?

WuKa

ZARZĄD MIASTA LEGNICY

ogłasza przetarg ofert na:

1. modernizację sieci oświetlenia ulicy Korfantego i Reymonta, II etap (zakończenie zadania)
2. remont kapitalny zieleni w Rynku - kwiatony.
3. remont zabytkowych fontann w Rynku - "Syrena" i "Neptun".

Oferty należy składać w osobnych kopertach na poszczególne zadania do dnia 22.06.1992 r. w siedzibie Urzędu Miasta Legnicy, pokój 205.

W ofertach należy podać proponowany całkowity koszt robót (ryczałt na poszczególne zadania tj. poz. 1, 2, 3.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości poz. 1, 2 po 5 mln zł., poz. 3 - 10 mln zł. w kasie Urzędu Miasta w Legnicy.

Informacji udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej - wgląd do dokumentacji w pokoju 331, III p., tel. 217-73.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

TAKSÓWKA 1001



(165)

inno. Po okresie nawiedzonych gówniarzy spod pacyfistycznych sztandarów, wrócono do fachowości, potem pojawili się następni mądralińscy. Teraz zastanawiał się czy przypadkiem nie trafi na kolejnego polityka, który miast zajmować się kontrwywiadem i ochroną państwa, zacznie zabawiać się w ściganie agentów bezpieki. Prawdę mówiąc ogarniał go pusty śmiech, gdy pomyślał, co ta ustawa lustracyjna mogła nawycyzniać. Doszłoby do tego, że po jakimś czasie wolne od podejrzeń byłoby tylko dzieci. A w UOP-ie, gdyby udało się kogokolwiek zwerbować do współpracy, ogłoszono by powszechne święto.

Machnął jednak na to wszystko ręką i krótko zameldował się: - Hej, Tarlaczku, a ty coś taki oficjalny? - usłyszał śmiejący się głos pułkownika Karolaka. - A ty co tam robisz? Mówili, że dostałeś tęgiego kopniaka i poszedłeś na emeryturę - do-

pytywał się.

- Jak to co, wróciłem do łask. Tylko, że z wywiadu przerzucano mnie na twój kierunek. I wszystko wskazuje, że przez jakiś czas popracujemy razem. - To się cholernie cieszę - w słowach Tarlaka slychać było autentyczną nutę radości i satysfakcji - Słuchaj - zapytał rutynowo przy tej okazji - zapoznałeś się z materiałami sprawy "Jugol".

- Tak, oglądałem te papiery, ale za bardzo się nie mogę w nich połapać. Totalny bałagan. Siedzę już nad tym drugi dzień i rozeznąć nie mogę się w szczegółach. Kto zrobił taki burdel w aktach? - Karolak poleciał w tym momencie tak szeroką gamą przekleństw, że Tarlak gwizdnął z uciechy i nie omieszkał skomentować tych językowych wyczynów.

- Widzę, że jesteś w formie i dalej masz niezłe natchnienie. - Słuchaj, już teraz poważnie. Mów krótko, co się dzieje w tej

twojej sprawie! - Karolak znany ze swoich przeskoków myślowych i tempa przeszedł do meritum sprawy.

Tarlak pokrótce opowiedział o wypadkach, które niedawno się rozegrały. Karolak nawet mu nie przerywał. I on był zaskoczony i zdumiony rozmiarem wydarzeń. Dopypywał się o ewentualność powiązań z Chorwatem. Tarlak wskazał na ślad niemiecki, wyraźnie zaznaczony w tej właśnie sprawie. Podkreślał ujawnione dotychczas kontakty Stephana z mafią niemiecko-rosyjsko-polską. Karolak ani nie zaprzeczał, ani nie potwierdzał. Tarlak znalazł go na tyle dobrze, że wiedział jak ostro pracuje teraz umysł pułkownika. Nie przerywał mu nawet, nie żądał zajęcia jakiegos stanowiska, nie żądał także podejmowania decyzji. Ograniczył się więc tylko do czystej, klasycznej relacji, w której starał się bezstronnie i obiektywnie przedstawić

chronologiczny rozwój wydarzeń.

W pewnym momencie Karolak przerwał mu w pół zdania:

- Mówiłeś mi o tej umowie z Chorwatem, co było z tym dalej? - zadał mu pytanie, pozornie nie związane z opowieścią, ale praktycznie chyba najbardziej istotne w tej całej ich obecnej robocie.

- Myślisz, że po mojej rozmowie zrezygnował z kontaktów oficjalnych i poszedł na układ z handlarzami bronią.

- Tylko to, mój drogi, tłumaczy całą tą strzelaninę. Niemcy muszą być pewni, że nikt im w tym nie naświni. Stąd ta cała walka na noże i pistolety z konkurencją. Tutaj nie ma, zmiluj się. Chodzi o grubą forszę. Ale o tym pogadamy rano. Czekaj na mnie, przyjeżdżam tak szybko, jak tylko się da.

(cdn)

ZARZĄD MIASTA LEGNICY

ogłasza nieograniczony publiczny przetarg ustny dla nieruchomości położonych na terenie miasta.

Przedmiotem przetargu jest oddanie w użytkowanie wieczyste gruntów wraz ze sprzedażą znajdujących się na nich budynków (poz. 3 i 4 dotyczy lokali mieszkalnych).

Lp.	Adres nieruchomości wraz z oznaczeniem księgi wieczystej	Oznaczenie w ewidencji gruntów	Powierzchnia nieruchomości m ²	Charakter zabudowy	C e n a			Wartość łączna /cena wywoławcza/ w zł	Postąpienie	Wadium	
					g r u n t u		budynku ogółem w zł				
					ogółem w zł	lokalu w zł					
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1.	ul. Magnoliowa Nr 3 KW 40758	obręb Czarny Dwór dz.nr 232	890	dom jednorodzinny wolnostojący	88.814.900	-	414.062.800	-	502.087.700	5.000.000	25.000.000
2.	ul. Struga Nr 48 KW 41293	obręb Czarny Dwór dz.nr 225/1	601	dom jednorodzinny wolnostojący	59.975.000	-	269.682.100	-	329.657.100	3.500.000	20.000.000
3.	ul. Kasprzaka Nr 14 KW 41291	obręb Czarny Dwór dz.nr 339/1	873	dom dwurodzinny wolnostojący	65.663.100	lokal nr1 32831500	598.370.400	lokal nr 1 299185200	332.016.700	3.500.000	20.000.000
						lokal nr2 32831500		lokal nr2 299185200	332.016.700		
4.	ul. Kardynała Bolesława Kominka nr 8 KW 42052	obręb Fabryczna dz.nr 264	284	dom mieszkalny wielorodzinny	28.341.000	lokal nr1 3.117.500	1161949800	155893700	129.011.200	1.500.000	8.000.000
						lokal nr2 3.400.900		142459200	145.860.100		
						lokal nr3 3.684.300		152023000	155.707.300		
						lokal nr4 3.684.300		145842700	149.527.000		
						lokal nr5 3.684.300		152023000	155.707.300		
						lokal nr6 3.684.300		145842700	149.527.000		
						lokal nr7 3.684.300		152023000	155.707.300		
						lokal nr8 3.684.300		145842700	149.527.000		
5.	ul. Jaworzyńska nr 12 KW 41713	obręb Ochota dz.nr 155	150	dom mieszkalny wielorodzinny	23.200.000	-	479.295.430	-	522.495.430	5.000.000	25.000.000

Wysokość opłat z tytułu użytkowania wieczystego:

- pierwsza opłata roczna płatna najpóźniej w dniu zawarcia umowy notarialnej - 15 % ustalonej na przetargu ceny gruntu,
- opłaty roczne, począwszy od roku następnego po zawarciu umowy - 1 % ceny gruntu ustalonej w drodze przetargu.

Cena ustalona w drodze przetargu na budynek /lokal/ płatna jest najpóźniej w dniu zawarcia umowy notarialnej. Opłaty roczne płatne są w terminach do 31 marca każdego roku za dany rok. Opłaty mogą być zmienne / w okresach nie krótszych jak jeden rok / w przypadku aktualizacji ceny gruntu.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 czerwca 1992 roku o godzinie 8⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta w sali nr 226. Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości ustalonej według tabeli - kolumna nr 12 - najpóźniej do dnia 25 czerwca 1992 roku w kasie Urzędu Miasta / pok. 108 /. Wygrywający przetarg w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy traci prawo do wpłaconego wadium. Bliższych informacji na temat przetargu można uzyskać pod nr tel. 220-21 wew. 281 lub wew. 239. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyn.

Scenariusz nie do końca zrealizowany

Zmiany w kraju napawały niektórych takim optymizmem, iż obiecywali, że zdołają zorganizować wieloraką pomoc zagranicą. Obiecywano między innymi, że wiele z tej pomocy obejmie młodzież...

Ktoś wpadł na pomysł, by na tej fali rozbudzonych nadziei napelnąć sobie kiesę. Scenariusz był prosty. Trzeba było zaferować coś atrakcyjnego. Dotrzeć z tym do grupy o dużej aktywności. Rozbudzić potrzeby, chęci, a potem... Założenia mogły być takie lub podobne. A jak przebiegała realizacja?

Do jednej ze średnich szkół

legnickich dotarła oferta Fundacji. Obiecywano pomoc w wyjeździe młodzieży do USA, gdzie nastolatki zamieszkają w amerykańskich rodzinach na czas wakacji, wypoczną, zwiedzą kawałek świata, a przede wszystkim intensywnie "wkuwać" będą słówka i zwroty, doskonalić angielszczyznę.

Oferta szlachetna, więc została przyjęta z zachwytem. Dyrekcja szkoły korespondencją zwrotną miała dostarczyć wykaz młodzieży z drugich klas, a na liście kandydatów należało podać szczegółowe dane personalne i adresowe. Listę sporządzono i wysłano. Minęło

trochę czasu. List wrócił do nadawcy. Adnotacja na kopercie informowała, że pod wskazanym adresem nie ma wymienionego odbiorcy.

Zawiedzenie, gorycz. Czas powinien sprawę zagoić. Ale staje się coś innego.

Do szkoły podstawowej, także w Legnicy, w tym tygodniu zgłasza się młoda osoba, podaje się za uczennicę wspomnianej szkoły średniej i składa w imieniu Fundacji ofertę dla młodzieży klas 7-8, prosząc o sporządzenie wykazu chętnych do wyjazdu za granicę. Pani z podstawówki (natchniona czy co?) zadzwoniła do wymienio-

nej przez panią szkoły i zapytała o taką uczennicę, która pojawiła się... itd.

W szkole średniej uczennicy takiej nikt nie zna. Owszem, kilka lat temu uczyła się dziewczyna o takim nazwisku, ale o innym imieniu. W trakcie rozmowy telefonicznej panią z Fundacji opuszcza podstawówkę - znika. Tu scenariusz się urywa.

Może dalszy ciąg dopowiedzą organaścigania, jeśli uznają, że sprawa jest godna zainteresowania się tym. Może jeszcze do niczego bardzo gorszego nie doszło. Ale czy miało nie dojść? Sprawa w Legnicy jest

raczej nowa. W kraju ponoć już rozprzestrzeniła się szeroko.

A jaki mógł być ciąg dalszy? A choćby taki: mając adresy, dane, wiedząc, że ktoś już nastawia się na wakacyjny wyjazd do Ameryki... czy nie łatwo byłoby wyłudzić chociażby po kilkanaście dolarów na jakieś koszty organizacyjne? A może chodziło o dane do fałszywych zaproszeń? A może o coś jeszcze innego...

Fantazja kieruje czasami zapisem, a czasami życie pisze scenariusz...

ślatro

CO DŁUŻEJ PRZETRWA -WŁADZA CZY SZTUKA?

WARSZAR D MAKOWSKI, ANDRZEJ PIEKARCZYK, ANDRZEJ TOMANEK I WIESŁAW TUPACZEWSKI O SWOJEJ DZIAŁALNOŚCI: "ROBIMY TAK, ŻEBY WYJŚĆ NA SWOJE" I NATYCHMIAST DODAJĄ: "WYCHODZIMY, BO JESTEŚMY DOBRZY".

TAK OTO PRZEDSTAWIŁ SIĘ KABARET OT.TO, KTÓRY BYŁ GOŚCIEM NASZEJ REDAKCJI 9 CZERWCA 1992 ROKU.

Złączeni wspólnym celem - dać ludziom choć odrobinę radości, śmiechu i zabawy, cel ten realizują konsekwentnie od dwóch lat. Konsekwentnie i - dodać należy - z nadzieją. Wierzą, że w przyszłości OT.TO jest bez wątpliwości najlepszym obecnie, na polskim rynku artystycznym, kabaretem. Z członkami zespołu rozmawia **JANUSZ AUGUSTYNOWICZ.**

Zawszad słyszę i opinie to potwierdzam, iż jesteście najlepsi. W czym tkwi tajemnica tej popularności?

Nie ma ustalonej miary, by stwierdzić, że kabaret jest lepszy czy gorszy. On po prostu jest. Miarą jednak oceny jego poziomu i popularności jest publiczność, natężenie śmiechu, siła śmiechu. Jeżeli wszystkie te elementy występują w maksymalnym stopniu to kabaret jest najpopularniejszy.

Do tego dochodzi jeszcze pewna ilość sprzedanych biletów.

Jak wymienione czynniki wpływają na Waszym przypadku? Nieskromnie mówiąc, wszystkie te czynniki są na maksymalnym poziomie. Cieszymy się z tego, gdyż realizujemy samą swoją politykę.

Politykę rozbawienia publiczności, oderwania ich od codziennej szarżyny, trosk, niepokojów. Program swój kierujemy do wszystkich ludzi bez względu na wiek, płeć, wykształcenie, pochodzenie. Chcemy szacunek dla wszystkich, chcemy, żeby się wyjęło z domu.



kupić bilet i spędzić z nami 1,5 godziny.

Jak często opuszczacie swoje domy, by wyruszyć w koncertową trasę?

- Tak często, jak często potrzebne są nam pieniądze (ogólny, naturalny śmiech). To oczywiście żart. W trasę wyruszamy, gdy otrzymujemy sygnał, że nas się oczekuje. Ponieważ mamy je dość często, w domu tym samym bywamy rzadko. Występujemy wszędzie tam, gdzie chcą nas gościć; raz więc są to "gluche" prowincje, innym razem wielkie aglomeracje.

Ale wszędzie jesteście przyjmowani bardzo ciepło i to cieszy najbardziej.

Gdzie do tej pory występowałeś za granicą?

- Nigdzie... No co się dziwisz? Nie "napracowaliśmy" się jeszcze w Ojczyźnie. Tyle jest tutaj pracy, że po co dojeżdżać do niej tak daleko. Mieliliśmy kilka propozycji, ale z nich nie skorzystaliśmy. Niech poznają nas dokładnie rodacy, później

będziemy podbijać świat.

Słyszałem, że nie zaproszono Was na tegoroczny Kabaret do Opola. Zważywszy Waszą popularność, to pachnie...

- Myślimy, iż zwykłą zawiścią, którą konkurencja daje nam odczuć nazbyt często. Wiadomo, iż kabaret, by istnieć, musi być akceptowany przez publiczność. My jesteśmy, inni - nie. Stad

zazdrość, podchody, klody. Ale my to wszystko... Istniejemy na scenie dla przyjaciół, nie dla wrogów.

Czy tych wrogów narobiliście sobie czyniąc ich bohaterami swoich programów?

- Nie, no chyba nie. Nie śmiejemy się bowiem z konkretnych ludzi, lecz z ich przywar i słabostek. Wyśmiewamy to, co przynosi nam życie, krytykujemy pazerność, afery, nieudolność. Potępiamy negatywne zjawiska występujące w życiu politycznym.

Czy zgodzicie się z coraz powszechniejszym stwierdzeniem, iż "życie przerosło kabaret"?

- Ależ oczywiście (solidarna zgodność), aczkolwiek myślimy, że życie to nie kończy się kabaretem. Było ono kabaretem już za czasów Adama i Ewy i trwa do dzisiaj. Nie powinno w nim być jednak miejsca na żyr. I to nas boli. Tym bardziej więc staramy się jak najczęściej spotykać z ludźmi, by ich bawić. Właśnie bawić, a nie zmuszać do myślenia.

Dlatego zapewne taka, a nie inna nazwa?

- Wymyślił ją ten oto osobnik (ukłon w stronę Wiesława Tupaczewskiego) w pociągu jakiejś tam relacji. Doszliśmy do wniosku, że ma być to coś prostego, ale nie intrygującego, a jednocześnie swojsko brzmiące. Ot, to właśnie OT.TO.

Spieszycie się na koncert do Nowej Rudy, przed Wami 100 km, więc ostatnie pytanie. Kiedy legnicka publiczność znowu będzie mogła "zrywać boki" z czterech sympatycznych facetów?

- Sympatyczni faceci bardzo chcieliby odwiedzić ponownie sympatycznych legniczan, toteż wybieramy się tutaj, z nowym programem, w październiku tego roku. PRZYJEDZIEMY... NA PEWNO!

A legnicka publiczność NIE ZAWIEDZIE WAS... NA PEWNO. Życząc udanych tras koncertowych, nowych przyjaciół i jak najmniej wrogów czekamy na kolejne spotkanie.

JANUSZ AUGUSTYNOWICZ

LIST OTWARTY

Legnica, dn. 08.06.1992 r.

Wielce Szanowny Pan Lech Wałęsa Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

W imieniu Społecznego Komitetu Na Rzecz Zawarcia Umów Najmu i Ochrony Przed Dewastacją Mieszkań Poradzieckich w Legnicy stanowczo protestujemy przeciwko dotychczasowej polityce organów państwa odpowiedzialnych za sprawne przejęcie od wojsk postsowieckich stacjonujących w Polsce - domów, mieszkań i innych pomieszczeń, które mogą zaspokoić potrzeby mieszkaniowe ludności Legnicy. Rażąco zaniedbanie i opieszałość podmiotów państwa towarzyszą - niestety - podobne zjawiska ze strony organów samorządowych.

Bezsilni i zdesperowani, zmuszeni zostaliśmy zwrócić się w tej sprawie do Pana, Panie Prezydencie. Oczekujemy z nadzieją, iż znajdzie Pan chwilę czasu, by odpowiednio "uaktywnić" urzędników właściwych ministerstw i pełnomocnika rządu. Nasze dotychczasowe starania i zabiegi nie doprowadziły bowiem do zawarcia umów najmu, które - często za wiedzą i akceptacją JAR - użytkujemy nawet od 1989 r.(!) Tak, jak niecodziennie - a jest operacja przejmowania mienia państwowego od JAR tak nietypowe jest korzystanie przez wielu z nas z mieszkań poradzieckich "na dziko".

Wiele z wymienionych mieszkań, po uzyskaniu zgody władz radzieckich tzw. KECz - u doprowadziliśmy do stanu używalności, ponosząc często znaczne nakłady finansowe związane z remontem, odnowieniem, doprowadzeniem gazu, energii, itp. Uchroniwszy te mieszkania przed całkowitą dewastacją doczekaliśmy się, niejako rewanzu ze strony Urzędu Miejskiego i Prokuratury, prawie 300 spraw karnych o naruszenie posiadania (czyjego?), naruszenie miru domowego (!) i inne przestępstwa określone w przepisach: art. 167 i 171 par. 144. Sądy wydały już kilka nakazów karnych. W piśmie do Prokuratury Wojewódzkiej w Legnicy - kopię załączamy - zwróciliśmy uwagę na absurdalność niektórych zarzutów i nadgorliwość tego organu, w szczególności gdy Prokuratura

ochrania "interes" dotychczasowych użytkowników tj. JAR.

Należy podkreślić, iż wielokrotne spotkania przedstawicieli naszego Komitetu i osób szczególnie dotkniętych brakiem mieszkania z władzami wojewódzkimi i miasta Legnicy nie dały najmniejszych rezultatów. Urzędnicy wymyślają coraz nowe wzory umów i rozwiązania problemu lecz nie robią, by zalegalizować "bezprawne" korzystanie z mieszkań po JAR choć warunki towarzyszące przejęciu tych mieszkań, jak najbardziej to uzasadniają.

Początkowo kazano nam pisać podania. Pisaliśmy do Urzędu Wojewódzkiego, lecz ten nagle przekazał te sprawy do kompetencji Urzędu Miejskiego. Urząd ten chce uczynić złotą żyłę z czegoś, co najczęściej jest ruiną. Oferuje więc sprzedaż mieszkań na iście drakońskich warunkach niemożliwych do przyjęcia nawet dla ludzi względnie zasobnych. a co mówić o takich jak my, często bezrobotnych, ledwo wiążących koniec z końcem.

Licząc na zrozumienie przez Pana Prezydenta naszej sytuacji postulujemy:

1. Powołanie Pełnomocnika Rządu d/s przejmowania majątku po JAR z siedzibą w Legnicy.
2. Wydanie pilnie aktu prawnego w randze ustawy, który by szczegółowo określał kompetencje organów państwa i samorządowych, ich właściwości i zakres uprawnień podmiotowych - niezbędnych do skutecznego i sprawnego podzielenia "spadku" po JAR.
3. Wprowadzenie regulacji prawnej zobowiązującej organy dysponujące budynkami i mieszkaniami najętymi na czas nieokreślony z członkami naszego Komitetu i innymi osobami, które nie uzyskały dotąd prawnego tytułu do zajmowanego lokalu poradzieckiego.

My, członkowie Komitetu i inni udręczeni mieszkańcy Legnicy ufnie oczekujemy pomocy z Pańskiej strony, Panie Prezydencie RP.

Korzystając z okazji życzymy Panu zdrowia i wszelkiej pomyślności zarówno w życiu osobistym, jak i w kierowaniu państwem.

W imieniu Komitetu:
pięć podpisów

ZAWIADOMIENIE



13 czerwca 1992 roku o godz. 11.00 w Domu Kultury ZG LUBIN w Lubinie, przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 88 (D-25) odbędzie się Walne Zebranie Założycielskie Klubu Kobiet po Mastektomii "Agata".

W trakcie tego zebrania ustalony zostanie program działania, zatwierdzenie statutu oraz wybrane będą władze Klubu.

W imieniu organizatorów zapraszamy mieszkanki województwa legnickiego.

Kobieta mająca magiczną władzę przepowiada przyszłość, określa charakter, posiada dar jasnowidzenia. Prostuje to, co uwikłane, pomaga w zdrowiu. Przyjmuje w domu: czwartek, piątek, sobota w godz. 17.00 - 21.00 tel. 270-55

Ogłoszenie drobne

Sprzedam pół domu, zabudowania gospodarskie z działką 28 arów w Bartoszowie nr 18 Wiadomość: Legnica, ul. Działkowa 19 m 3

SERDECZNIE POZDRAWIAMY CZYTELNIKÓW GAZETY LEGNICKIEJ KABARET OT.TO

SPORT

A może ... ekstraklasa?

Przypasowywani do pierwszej ligi

Jest pewnym ryzykownym zabiegiem pisanie o pierwszoligowych szansach Miedzi Tym bardziej niebezpiecznym zabiegiem - niektórzy mówią nawet, że zabiegiem mało taktownym - jest rozpatrywanie Miedzianki w kontekście pierwszej ligi i testowanie przydatności poszczególnych piłkarzy. Mimo to postanowiliśmy pospekulować...

W bramce rzecz jasna **Dariusz PŁACZKIEWICZ** - bramkarz spokojny, pewnie interweniujący, mocny punkt w drugiej lidze i chyba nie ma najmniejszych powodów, by rozglądać się za kimś nowym. Może być kłopot z rezerwowym brzmkarzem. **Paweł Primel** ma już serdecznie dosyć siedzenia na ławie i raczej poważnie przymierza się do szukania klubu, w którym by bronil. Jednak nie wiadomo, czy ewentualność grania w 1 lidze nie odwiedzie go od tych zamiarów. Gdyby odszedł, to zachodziłaby konieczność

kasa Miedzi sprawiła, że trudno jest rozglądać się za posiłkami markowymi. W ramach współpracy z Zagłębiem można by liczyć na odzyskanie Pizsa, ale czy to wystarczy?

Znacznie lepiej wyglądają perspektywy drugiej ligi, rzecz jasna, jeśli ani **Ciliński** ani **Gierejkiewicz** nie zdecydują się na zmianę klubu. Bez tych dwóch piłkarzy nie byłoby sensu w ogóle rozpoczynać ligi. Klasa **Gierejkiewicza** duża, a do tego dochodzi olbrzymie doświadczenie. **Marcin Ciliński** w oczach trenera **Fiutowskiego** jest jednym z dwóch jego piłkarzy, którzy nie tylko mają papiery na granie w ekstraklasie, ale jeszcze predyspozycje do stania się jedną z indywidualności ekstraklasy. Chyba większość obserwatorów meczów Miedzi przekonało się, że miejsce **Andrzeja Cymbały** jest w drugiej linii. Spokojny, o dobrym przyjęciu piłki, którą trudno

szybkość, a obecnie zawodnik ten jest bez szybkości i efekty są widoczne gołym okiem.

W przodzie módlmy się, by **Daniel Dylus** nie wyjechał na saksy, ale chyba tak się stanie i może być niewesoło. **Dziarmaga** ciągle nie spełnia oczekiwań. Wydawało się, że właśnie w drugiej lidze osiągnie poziom upoważniający do patrzenia z optymizmem na jego pierwszoligowe przymiarki, ale ten nabytek z Nowej Rudy ciągle nie może się przełamać. Niektórzy twierdzą, że dlatego, iż wykorzystywanie szansy kiedy wchodzi się na kilka minut jest paranoicznym zabiegiem, ale... Gdyby przyszło zaczynać sezon w wyższej lidze to pan **Darek** mógłby być na teraz tylko zmiennikiem. Szkoda, że nie bardzo byłoby kogo zmieniać.

Szperanie w rezerwach Miedzi na niewiele się zda. Jest np. **Wojtek Górski** - chłopak, który już na boiskach drugiej ligi udowodnił, że piłkarsko prezentuje się przyzwoicie, ale i popelnia sporo błędów. Jest piłkarzem, w którego jednak warto inwestować. **Górski** był próbowany na kilku pozycjach i na każdej radził sobie dobrze, jak ten, który wie gdzie jest bramka przeciwnika. Próbowany na bocznej obronie nie zawsze potrafi wrócić na czas. Im głębiej w las tym gorzej... **Maniszewski** i **Bloch** to obok **Kendzi** dwaj piłkarze bardzo młodego pokolenia, których warto mieć na uwadze. **Bloch** wydaje się być interesującym napastnikiem, co dodatkowo każe bliżej mu się przyglądać, ale swoją wartość potwierdza jedynie w czwartej lidze. A ekstraklasa to jest ekstraklasa...

Trener i działacze szukają, ale zdają sobie sprawę, że byt

»M I E D Ź«

poszukania ogranego bramkarza, takiego który mógłby podjąć rywalizację z **Płackiem**. Np. gdyby w Zagłębiu zakończył karierę **Koszarski** to raczej mocno wątpliwe jest, by funkcję strażnika świątyni powierzono utalentowanemu **Kędziorzemu**. Może więc ten wieczny rezerwowo w Lubinie trafiłby do Miedzi?

Obrona jawi się jako formacja solidna, dobra, ale tylko na drugoligowy byt. Nie można by rezygnować z **Michalskiego**, który ma dobry sezon i wczuł się w rolę ostatniej instancji. Można być spokojnym o formę **Wojtkowskiego**, ale tutaj coraz częściej dobiegają uszu informacje, że właśnie o tego specjalistę od kreciej roboty najintensywniej dopominają się działacze Zagłębia. Gdyby **Wojtkowski** odszedł byłaby to ogromna strata. Jest **Piotr Przerzywacz**, który ostatnimi czasy trafił nawet do reprezentacji Polski, ale w lidze radzi sobie jakoś z oporami. Jak na pierwszą ligę na pewno nie ma tak potrzebnego w obronie doświadczenia. **Grzegorz Kochanek** bardziej myśli o zarzuceniu kotwicy gdzieś na Zachodzie, niż o sprawdzeniu swoich umiejętności w ekstraklasie. **Kendzia** jest to obrońca, o którym trener **Fiutowski** mówi, że zrobi z niego drugiego **Przerzywacza**, ale wierząc w słowa trenera nie wydaje się, by stało się to szybko. Skromna

mu odebrać. I największa zaleta - potrafi zrobić kilkunastometrowy rajd i zakończyć ładnym strzałem, najczęściej celnym. Gdyby jeszcze poprawił szybkość startową to... Trener nie ukrywa, że jesienią **Cymbała** może być na topie... Zakładając że druga linia grać będzie w układzie czterech pomocników, tym czwartym powinien być **Dariusz Baziuk**, któremu technika, szybkość, waleczność, pozwalają na sianie popłochu w środku pola i bycie maszyną napędową legnickiej jedenastki. Warunki fizyczne sprawiają, że trzeba zapomnieć o **Baziuku** jako napastniku. W pierwszej lidze gra się o wiele brutalniej, ostrzej, by **Baziuk** mógł szaleć w obrębie pola karnego. Trener **Fiutowski** przy każdej okazji powtarza, że czeka na mecz - marzeń **Baziuka**, który w tym sezonie chyba trochę rozczarowuje. Ale owo rozczarowanie tyczy się głównego klasyfikowania go jako napastnika.

W układzie pierwszoligowym trudno będzie znaleźć miejsce dla **Tadeusza Gajdzisa** czy **Artura Wojcika**. Ten pierwszy potrafi szarpać, ma szybkość, że daj Boże zdrowie, często próbuje strzelać z dystansu, umie dograć piłkę, ale ekstraklasa chyba jednak jest nie dla niego. Podobnie jak i nie dla **Artura Wojcika**, który obecny sezon ma zupełnie nieudany. Ani z niego napastnik, ani pomocnik. Zresztą atutem **Wojcika** zawsze była

określa świadomość. Wiedzą, że z finansami jest kiepsko i nie ma co snuć mrzonek o supertransferach, skoro próba pozyskania napastnika z **Jeleniej Góry Martyniuka**, wycenionego na niecałe 100 milionów, spelża na niczym właśnie z powodu owych stu baniek. Trzeba będzie konsekwentnie próbować młodych i liczyć na współpracę z Zagłębiem. Bardzo dobrze powiedział trener **Fiutowski**, że tego regionu ze względu na potencjał kadrowy, ludzki nie stać na dwa zespoły w pierwszej lidze. A współpraca z Zagłębiem to branie zawodników, ale i oddawanie bez szemrania. Trzeba pamiętać, że w wypadku ekstraklasy Zagłębie przez wzgląd na tradycje będzie tym number one, a Miedź zostanie na drugim planie. Pozyskanie w ramach współpracy **Jasińskiego**, **Pycy** i **Olbińskiego** z **Głogowa** lub **Urbaniaka** i **Pizsa** z **Zagłębia** to nic innego jak tylko i wyłącznie poszerzenie składu. Rozmawiałem z kilkoma piłkarzami Zagłębia. Nie mają nic przeciwko grze w pierwszoligowej Miedzi. **Machaj**, **Wójcik**, **Szewczyk**, **Grech** - ale znają smak pieniędzy i nie przyjdą tylko dlatego, że tutaj pracuje dyrektor **Koziński**.

I tak wygląda owo gdybanie na dzień dzisiejszy. Ale gdyby nie było awansu to... Jest zupełnie dobrze. Jest czas na budowanie nowego zespołu.

Fanaberie

Tradycyjnie już reprezentacja Polski nie wystąpi w finałach piłkarskich Mistrzostw Europy. Nie zagra, bo piłkarze przegrali eliminacje z kretesem. Tylko czy jest się czemu dziwić...

O marażmie w naszym futbolu wypowiadali się wszyscy wielcy znawcy problematyki. Nie ma więc sensu powielać ich wynurzeń. Natomiast jest pewnie sens przypomnieć, jak zakończyła się pewna epoka radosnego i masowego kopania piłki.

W latach siedemdziesiątych, bo te akurat doskonale pamiętam, było w okolicy, w której mieszkam z pięć drużyn podwórkowych. Grałszy w piłkę od rana do wieczora. I jeszcze co ciekawe, w tak podłej dzielnicy jak "Zakaczawie" było boisko, które posiadało oświetlenie elektryczne. Więc często widziało się chłopaków kopiących gumową futbolówkę, nawet grubo po północy. Nikt nie miał eleganckich ubiorów, a piłka skórzana uchodziła za rarytas.

W tamtych latach, prawdopodobnie do dobrego tonu należało, że organizacje, które musiały się czymś wykazać, organizowały dla młodzieży turnieje, zawody. Pamiętam, że **ADM**, pod który podlegał nasz rejon, organizował corocznie turniej "Dzikich drużyn". Podejrzewam, że koszt takiej imprezy był niewielki. Zakup piłki, dyplomów, czasami

jakiś napojów.

Można zrozumieć, że młodzież ganiała za piłką, bo nie miała innego zajęcia. A przecież trzydziestolatkowie i starsi urządzali sobie często mecze. Tak więc na naszym boisku ciągle był ruch. A zresztą kopano się piłkę na każdym dostępnym placu. I był to okres największych sukcesów reprezentacji Polski...

Gdy teraz obserwuję, w co bawią się chłopcy i młodzieńcy, to ogólnie mówiąc głupiej i przestają wierzyć, że szkoła wychowuje. Bardzo często widzę na tym przyszkolnym boisku kilku chłopaków, którzy kopną parę razy piłkę, zejdą, usiadą na murku, zapalą papierosa, pociągną winko... Bez entuzjazmu.

Nie chcę uogólniać, bo wiem, że są ludzie, którzy próbują jeszcze coś robić dla tej piłki. Organizują turnieje, zachęcają do uprawiania futbolu. Tylko, że zapal młodzieży jakby inny i może niechęć do wysiłku jest tak zakorzeniona, że jedynym sportem jest film karate i zmiana kasety w magnetowidzie...

Już nie wiem czy żyjemy w tak biednych czasach, że nie stać na uprawianie sportu, czy też tak gnuśnych, że się po prostu znacznej części młodzieży nie chce go uprawiać. Nie wiem. Wiem jedno, gdy byłem znacznie uboższy niż obecnie są wspomniani młodzieńcy, dla mnie i moich kolegów największą i jedyną rozrywką był sport...
Kibic

NA KOŃ

Następny weekend warto spędzić w **Jaroszówce**, jednej z niewielu rekreacyjnych osad w naszym województwie. Od 12 do 14 czerwca w Ośrodku Sportów Konnych przy **Stadninie Koni** odbędą się Ogólnopolskie Zawody Klasyfikacyjne we Wszechstronnym Konkursie **Konia Wierzchowego** i **Woltyżerze**. W zawodach będą uczestniczyć członkowie kadry narodowej. Dla niektórych stanowią one kwalifikację do **Zawodów Międzynarodowych** w **Bonn**. Wielu zawodników zaliczy w **Jaroszówce** ostatni start przed **Igrzyskami Olimpijskimi** w **Barcelona**.

Organizatorzy przewidzieli liczne atrakcje, m.in. loterię fantową. Czynne będą stoiska

gastronomiczne i bufety. **Ludowy Klub Sportowy Chojnów** i **Okręgowy Związek Jeździecki** w **Legnicy** zapewniają, że w **Jaroszówce** przygotowane będą dla zwolenników konnych sportów zaprzęgi i konie na lonży do jazdy wierzchem.

Program zawodów:

12.06. - piątek - godz. 9.00 - próba ujeżdżania
godz. 10.00 - programy obowiązkowe - woltyżerka
13.06. - sobota - godz. 12.00 - programy dowolne - woltyżerka
godz. 14.00 - próba terenowa - cross
14.06. - niedziela - godz. 14.00 - próba w skokach
- pokaz woltyżerki
- dekoracja zwycięzców

OKAZJA

REKLAMA NA ŁAMACH NOWEGO PLANU LEGNICY

Informujemy, że **Biuro Ogłoszeń "Gazety Legnickiej"** przyjmuje reklamy i ogłoszenia do publikacji w najnowszym Planie Miasta Legnicy (Wydawnictwo Państwowego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych), który ukaże się w lipcu, w nakładzie 20 tys. egz.

Zapraszamy
Biuro Ogłoszeń "GL"
Legnica, Rynek 5/6
tel. 295-45, 285-43

HURTOWNIA PHS
O/W Legnica
ZAPRASZA

Do swoich magazynów przy:
ul. H. Pobożnego 17
ul. H. Pobożnego 13
- sprzedaż art.spożywczych
od 15.VI.br - na dogodnych warunkach. Informacje:
tel. 225-64/ 257-92

Ogłoszenie drobne

Sprzedam tanio - samochód **TARPAN**, rok prod. 1978 i motocykl **CZ-350** rok prod. 1978.
Wiadomość: **Ryszard Glazer**, Legnica, ul. Nowy Świat 3 m 1

O krok od sensacji

Od czwartku do niedzieli w polkowickiej "trójce" królowała koszykówka. W hali SP nr 3 rozgrywano mistrzostwa Polski makroregionów młodzieżek w tej dyscyplinie. Początkowo wystąpiło osiem reprezentacji makroregionów, a kilka najlepszych dziewcząt z Polkowic miało grać w drużynie wrocławskiej. Stało się jednak inaczej. Makroregion wrocławski zrezygnował z udziału w mistrzostwach i w tej sytuacji pierwszym zespołem został team SP nr 3 Polkowice, grający w pełnym składzie. Nie ucierpiał na tym poziom zawodów. Dziewczeta z małego miasta (a praktycznie z jednej tylko szkoły) walczyły jak równy z równym z zespołami starannie wyselekcjonowanymi spośród wielu młodych zawodniczek. O tym że walczyły ze starszymi o rok przeciwniczkami nawet nie warto wspominać, gdyż stało się to dla nich rzeczą codzienną.

W swojej grupie eliminacyjnej "trójka" grała z drużynami Łodzi, Krakowa i Katowic. Już pierwszy mecz z Łodzią, był jak się później okazało, decydujący dla końcowego układu w tabeli. Po zaciętej walce faworyzowane łodzianki zwyciężyły różnicą zaledwie czterech punktów w meczu, w którym polkowiczanki nie wykorzystały 26 rzutów osobistych. Straciły tym samym co najmniej srebrny medal, gdyż dalsze spotkania przyniosły im pewne zwycięstwa nad Krakowem i Katowicami, co przy zwycięstwie nad Łodzią dalałoby im pierwsze miejsce w tabeli i prawo gry w finale. Trzeba jednak było zadowolić się walką o brązowy medal, o który przyszło się potykać z Warszawą, prowadzoną przez samego trenera kadry narodowej młodzieżek. Po niezwykle emocjonującym meczu, podopieczne Krzysztofa Olszyskiego i Jana Gambala uległy zaledwie jednym punktem, 58:59, będąc o krok od sprawienia ogromnej niespodzianki.

W drużynie Polkowic, oprócz Jolanty Moskaluk - czołowej snajperki, która zajęła z 80 punktami (w czterech meczach!) drugie miejsce w klasyfikacji najsukcesywniejszych - wyróżniły się szczególnie Dominika Kosek, Monika Trojanowska, Małgorzata Minichowska oraz siostry Justyna i Anna Konewczyńskie. Kilka z tych dziewcząt jest w kręgu zainteresowań trenera kadry narodowej.

Ponieważ we wtorkowej "Gazecie" do informacji z turnieju wkradły się pewne nieścisłości, podajemy jeszcze raz końcową klasyfikację.

1. Wrocław, 2. Łódź, 3. Warszawa, 4. Polkowice, 5. Katowice, 6. Lublin, 7. Kraków, 8. Gdańsk.

Najlepszą zawodniczką została Małgorzata Kosińska z Łodzi, a wśród najsukcesywniejszych znalazły się obok wspomnianej już Jolanty Moskaluk, Patrycja Mikołajek z Katowic (88 pkt) i Anna Niedbał z Krakowa (79 pkt).

Kiedy pisze się o imprezie koszykarskiej w polkowickiej "trójce" nie sposób pominąć wkładu pracy i wysiłku, jaki jest udziałem wszystkich organizatorów tamtejszych zawodów. Tym razem atrakcje były wymiaru czysto sportowego. W czwartek jedno ze spotkań eliminacyjnych poprowadził nie kto inny, tylko sam Wiesław Zych, przez wiele fachowców uznawany za najlepszego sędziego koszykówki amatorskiej na świecie. Pan Wiesław, wrocławianin, do Polkowic zjechał z własnej inicjatywy, zachęcony wieloma korzystnymi opiniami o polkowickiej koszykówce. Dał przy tym pokaz sędziowania najwyższej klasy. W sobotę odbył się mecz pokazowy pomiędzy pierwszoligową Słazą Wrocław a drugoligowym AZS Uniwersytet Wr. We wrocławskich wyjazdowych derbach lepsze okazały się niżej notowane akademicki, wygrywając 60:50.

Tradycją stało się też w Polkowicach, że każdej imprezie patronuje liczne grono sponsorów. Wielka w tym zasługa niestrudzonego Mieczysława Banacha, który jeszcze w trakcie turnieju pozyskiwał nowych sympatyków koszykówki. W efekcie tych starań lista sponsorów liczyła ponad dwadzieścia nazwisk i nazw firm prywatnych i uspołecznionych. Równie imponująca była lista nagród i - jak żartem powiedział jeden ze szkoleniowców goszczących w Polkowicach - "jedynym mankamentem tych mistrzostw był fakt, że wręczanie nagród trwało dłużej od reszty imprezy". Oby tylko takie głosy krytyki padały pod adresem polkowickich działaczy!

(gru)

INFORMATOR

Czwartek
11 czerwca 1992 r.

Wsch.Sł. 3.15 Wsch.Ks. 16.17
Zach.Sł. 19.57 Zach. Ks. 0.36

IMIENINY

Barnaby, Benedykta, Feliksa

POGODA

Niewielkie oziębienie. Temperatura w nocy 9° C, w dzień 21° C. Wiatr słaby, umiarkowany. Ciśnienie zmienne. Zachmurzenie małe. Możliwe przelotne opady i burze.

TELEFONY

* Pogotowie Ratunkowe 999 * Straż Pożarna 998 * Pogotowie Policyjne 997 * Pogotowie Wodno-Kanaliz. 993 * Pogotowie Gazowe 992

LEGNICA

* Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 * Energetyczne 991 * Ciepłne 201-80 * Pog. Drogowe 981 * Taxi 210-99 * Informacja PKP 910 * Biuro Paszportowe 206-01 * Inf. celna 208-08 * Inf. WPK 237-58 * Inf. turystyczna 237-17 * Inf. usługowa 222-43 * Inf. medyczna 281-51 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek-piątek 16.00-20.00) * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 * Skrytka sejmowa - Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. O.Legnica ul. Witelona 8, tel. 250-26, codziennie w godz. 8-17, w soboty robocze 8-14.

LUBIN

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepłne 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15.00 * Ratownictwo Górnicze 44-12-53 * Pomoc drogowa 44-42-04 * Inf. PKP 44-18-85 * Inf. PKS 44-11-80 * Inf. WPK 44-64-11 * Inf. turystyczna 44-38-10 * Biuro paszportowe 44-44-27 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-13 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-12-24*

GŁOGÓW

* Pogotowie Energetyczne 291 * Ciepłne 33-48-69 * Pomoc drogowa 33-34-50 * Inf. PKP 34-28-37 * Inf. PKS 33-31-11 * Inf. WPK 33-43-89 * Inf. usługowa 33-38-95 * Biuro Paszportowe 33-38-73 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-65*

ZŁÓTORZYJA

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepłne 773 * Inf. PKP 655 * Inf. PKS 889 * Inf. turystyczna 746 * Taxi 613 * Lecznicza dla zwierząt 279

JAWOR

* Pogotowie energetyczne 26-32 * Ciepłne 993 * Inf. PKP 910 * Inf. PKS 28-54 * Inf. turystyczna 40-84 * Taxi 919 * Lecznicza dla zwierząt 24-59 *

CHOJNÓW

* Pogotowie Energetyczne 283 * Ciepłne 834 * Inf. PKP 229 * Inf. PKS 419 * Inf. turystyczna 591 * Taxi 451 * Lecznicza dla zwierząt 280 *

Apteki

Legnica - przy ul. Matejki, tel. 239-71

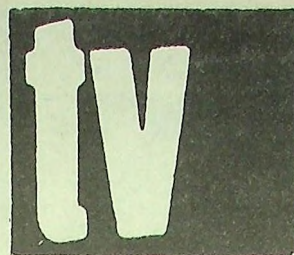
Lubin - przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-44-25

Głogów - przy ul. 1000-lecia, tel. 33-30-93

KURSY WALUT

11 czerwca 1992 r.
Kantor MAX
ul. Witelona 14 a
(d. Lenina)
skup sprzedaż

USD 13.650 13.750
DM 8.380 8.430



Program I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.40 Program dnia
9.45 Przyjemne z pożytecznym
10.00 "Estera Egeto" serial
11.15 Przyjemne z pożytecznym
11.30 Magazyn ubezp.spolecz.
11.40 Wojsk.mag.publicyst.
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.10 TV Edukacyjna
16.10 Program dnia
16.15 Kwant
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn katolicki
18.00 "Sherlock Holmes i dr Watson" serial
18.25 "Zwierzęta Ameryki"
19.00 Dziękuję, Jacek Kuroń
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 "Suddenty" - film USA
21.30 Sprawa dla reportera
22.10 Pegaz
22.45 Wiadomości
23.00 Proszę Pań... - felieton
23.05 Koncert w Teatrze Buffo
23.40 Poezja na dobranoc i jutro w programie

Program II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 Serial animowany
8.35 Świat kobiet
9.00 Program lokalny
9.30 Rano
9.40 "Pokolenia" - serial prod. USA
10.00 CNN
10.15 Rano
15.45 Powitanie
15.50 Serial animowany
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 Studio sport
17.10 Publicystyka
17.30 Wspólna Europa: Polska
18.00 Program lokalny
18.30 "Marc i Sophie" serial
18.55 Europuzzle
19.00 "Pokolenia" serial
19.20 Scena debiutów
20.10 Wielki sport
20.55 Panorama (w przerwie meczu)
22.10 Bez znieczulenia
22.30 "Im lepiej tym gorzej" - jamajski film fab.
0.10 Panorama



RTL

6.00 Dzień dobry
8.55 Owen Marshall
9.50 Bogaci i piękni
10.15 Dr med Marcus Welby
11.05 Tic Tac Toe
11.30 Potyczki rodzinne
12.00 Punkt dwunasta
12.30 Co przyniesie życie
13.15 Santa Barbara
14.05 Dynastia Springfieldów
14.50 Szeł
15.45 ChiPs
16.40 Riskant
17.15 Cena jest właściwa
17.45 Teleturniej
18.00 Elf 99
18.45 RTL aktuell
19.15 Explosiv
19.45 Dobre czasy, złe czasy
20.15 Dzieci nadsłuchują słynne gwiazdy
21.15 Wołanie o pomoc
22.15 Ameryka 3000
23.55 RTL aktuell
0.05 Airwolf
1.00 Okropnie fajna rodzina
1.30 Szeł
2.30 Dr med. Marcus Welby
3.30 Explosiv
4.00 ChiPs
4.50 Dobre czasy, złe czasy
5.16 Elf 99

MTV

7.00 Teledyski na dzień dobry
10.00 Teledyski prezentuje Paul King
13.00 teledyski prezentuje Simone
16.00 MTV's Greatest Hits
17.00 The MTV Coca-Cola
17.15 MTV at the Movies
17.30 MTV News at Night
17.45 3 from 1
18.00 Yo!
18.30 MTV Prime
20.00 Dial MTV
20.30 MTV's Most Wanted
22.00 MTV's Greatest Hits
23.00 The MTV Coca-Cola
23.15 MTV at the Movies
23.30 MTV News at Night
23.45 3 from 1
24.00 Teledyski prezentuje Kristiane Backer
3.00 Night Videos

Ogłoszenia drobne

Sprzedam kompletnie wyposażony punkt gastronomiczny w centrum Legnicy. Wiadomość, tel. 214-30

Sprzedam kompletnie wyposażoną przyczepę z przeznaczeniem na handel lub gastronomię. Wiadomość w godz. 8.00-16.00, tel. 257-34

GLAZURA OD 60 tys. zł/m², tel. 295-30

Sprzedam kuchenkę elektryczną czteropalmową z piekarnikiem prod. szwedzkiej. Wiadomość: Legnica, tel. 208-53 - wieczorem.

PREZYDENT MIASTA LEGNICY

zatrudni
NACZELNIKA WYDZIAŁU
FINANSOWEGO
w Urzędzie Miasta Legnicy

Kandydaci na stanowisko Naczelnika Wydziału Finansowego winni spełniać następujące warunki:
1. wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze,
2. 10 lat pracy zawodowej, w tym 3 lata na stanowisku kierowniczym,
3. znajomość zagadnień gospodarki finansowej jednostek i zakładów budżetowych.

Oferty zawierające kwestionariusz osobowy i dokumentację dotyczącą kwalifikacji oraz przebiegu pracy zawodowej należy składać w Kancelarii Zarządu Miasta pl. Słowiański 8 pok. 205 do dnia 25 czerwca 1992 roku.

